

~~SĄD POWIATOWY w m. GDAŃSKA
w Gdańsku~~



ZWIĄZEK RADZIECKI A INTERWENCJA AMERYKAŃSKA W KOREI

(DOKUMENTY)

II

DODATEK DO TYGODNIKA
„NOWE CZASY” Nr 32

z 9 sierpnia 1950 roku

P I S M O

Premiera Hindustanu p. Pandit Dżawaharlal Nehru
do Przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR
J. W. Stalina z 13 lipca

W rozmowach, które nasz Ambasador odbył z Ministerstwem Spraw Zagranicznych w Moskwie, wyjaśnił on stanowisko Hindustanu wobec konfliktu koreańskiego. Cel Hindustanu polega na tym, by zlokalizować konflikt i przyczynić się do jego szybkiego pokojowego uregulowania w drodze usunięcia obecnego impasu w Radzie Bezpieczeństwa w ten sposób, aby przedstawiciel Rządu Ludowego Chin mógł zająć swe miejsce w Radzie, by ZSRR mógł wrócić do Rady i by ZSRR, St. Zjednoczone i Chiny, w ramach Rady lub poza Radą, drogą nieoficjalnego kontaktu, z pomocą i przy współpracy innych

miłujących pokój państw, mogły znaleźć podstawy do położenia kresu konfliktowi i do ostatecznego rozwiązania problemu koreańskiego. Żywiąc pełne przekonanie, że Wasza Ekscelencja zdecydowana jest poprzeć pokój i w ten sposób utrzymać solidarność Narodów Zjednoczonych, ośmielam się wystosować do Pana ten osobisty apel, by zechciał Pan użyć swego wysokiego autorytetu i swych wpływów dla osiągnięcia tego wspólnego celu, od którego zależy pomyślność ludzkości.

Proszę przyjąć, Ekscelencjo, wyrazy mego najwyższego poważania.

ODPOWIEDŹ J. W. STALINA

na pismo p. Nehru

Do Jego Ekscelencji
Premiera Republiki Hindustanu
pana Pandit Dżawaharlal Nehru

Witam Pańską inicjatywę pokojową. Podzielałam w pełni Pański pogląd co do celowości pokojowego uregulowania kwestii koreańskiej przez Radę Bezpieczeństwa, z bezwarunkowym udziałem przedstawicieli pięciu wielkich mocarstw, w tej liczbie Rządu Ludowego Chin. Uważam, że dla szybkiego uregulowania kwestii koreańskiej

byłoby rzeczą celową wysłuchanie w Radzie Bezpieczeństwa przedstawicieli narodu koreańskiego.

Z wyrazami szacunku

J. Stalin, Premier Związku Radzieckiego.

15 lipca.

Pismo premiera Hindustanu p. Pandit Dżawaharlal Nehru
do J. W. Stalina z 16 lipca

Do Jego Ekscelencji
Premiera Związku Radzieckiego J. W. Stalina

Jestem w najwyższym stopniu wdzięczny za szybką i aprobującą odpowiedź Waszej Ekscelencji. Nawiązuję niezwłocznie kontakt z innymi zainteresowanymi rządami i mam nadzieję, że wkrótce

będę mógł znowu zwrócić się do Waszej Ekscelencji.

Z poważaniem

Dżawaharlal Nehru
Premier Hindustanu

(„Prawda”, 18 lipca 1950 roku).

Komunikat p. Trygve Lie

O UCHWALE RADY BEZPIECZEŃSTWA W KWESTII KOREAŃSKIEJ

„Ministerstwo Spraw Zagranicznych

Moskwa.

Mam zaszczyt zakomunikować następujący tekst rezolucji przyjętej przez Radę Bezpieczeństwa na jej 476 posiedzeniu, które odbyło się dnia 7 lipca 1950 r.:

„Rada Bezpieczeństwa,

po powzięciu uchwały, stwierdzającej, że napaść zbrojna wojsk Północnej Korei na Republikę Koreańską stanowi naruszenie pokoju i po wydaniu zalecenia, by członkowie Organizacji Narodów Zjednoczonych udzielili Republice Koreańskiej takiej pomocy jaka okaże się konieczna dla odparcia napaści zbrojnej oraz przywrócenia międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa w tym rejonie,

1. wita szybkie i energiczne poparcie, jakiego udzieliły rządy i narody należące do ONZ jej rezolucjom z dnia 25 i 27 czerwca 1950 r. w sprawie przyścia z pomocą Republice Koreańskiej w obrocie przed napaścią zbrojną i przywrócenia w ten sposób międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa w tym rejonie,

2. stwierdza, że członkowie Organizacji Narodów Zjednoczonych przekazali Organizacji Narodów Zjednoczonych propozycje w sprawie pomocy dla Republiki Koreańskiej,

3. zaleca, by wszyscy członkowie, dostarczający sił zbrojnych oraz innej pomocy zgodnie z wspomnianymi wyżej rezolucjami Rady Bezpieczeństwa oddawali takie siły oraz inną pomoc do dyspozycji zjednoczonego dowództwa pod kierownictwem Stanów Zjednoczonych,

4. prosi Stany Zjednoczone o mianowanie dowódcy takich sił,

5. upoważnia zjednoczone dowództwo do wykorzystania według swojego uznania flagi Organizacji Narodów Zjednoczonych w toku operacji przeciwko siłom Północnej Korei, równocześnie z flagami pozostałych państw uczestniczących,

6. prosi Stany Zjednoczone by składały Radzie Bezpieczeństwa odpowiednie sprawozdania o przebiegu działań podejmowanych pod kierownictwem zjednoczonego dowództwa“.

Odpowiedź Rządu Radzieckiego

NA KOMUNIKAT p. TRYGVE LIE

„Do Sekretarza Generalnego Organizacji Narodów Zjednoczonych
p. Trygve Lie,

Nowy Jork.

Rząd Radziecki otrzymał Pański telegram, w którym cytowany jest tekst rezolucji Rady Bezpieczeństwa z dnia 7 lipca w sprawie oddania sił zbrojnych i innych środków do dyspozycji tzw. „zjednoczonego dowództwa pod kierownictwem Stanów Zjednoczonych“, zwrócenia się do Stanów Zjednoczonych z prośbą o mianowanie dowódcy takich sił oraz wykorzystania flagi Narodów Zjednoczonych w toku operacji wojennych w Korei.

Rząd Radziecki stwierdza, że przyjęcie wskazanej wyżej rezolucji nastąpiło z równie jaskrawym pogwałceniem Karty ONZ jak i przyjęcie rezolucji Rady Bezpieczeństwa w sprawie Korei z dnia 27 czerwca. Rezolucja ta została przyjęta pod nieobecność dwóch stałych członków Rady Bezpieczeństwa — ZSRR i Chin — a przy tym zaledwie 6 głosami z udziałem siódemego — Kuomintangowca, który nie ma prawa reprezentowania Chin.

Ze względu na te okoliczności oczywiste jest, że również ta uchwała Rady Bezpieczeństwa nie może mieć mocy prawnej.

Prócz tego Rząd Radziecki uważa za rzecz konieczną zwrócenie uwagi na następujące okoliczności.

Wspomniana uchwała Rady Bezpieczeństwa zmierza ku temu, by wykorzystać bezprawnie flagę ONZ dla zamaskowania działań wojennych Stanów Zjednoczonych w Korei, stanowiących bezpośrednią agresję ze strony St. Zjednoczonych w stosunku do narodu koreańskiego.

Wszystko to daje Rządowi Radzieckiemu podstawy do oświadczenia, że uchwała Rady Bezpieczeństwa z dnia 7 lipca jest po pierwsze bezprawna, i po drugie stanowi bezpośrednie poparcie agresji zbrojnej przeciwko narodowi koreańskiemu“.

(„Prawda“, 11 lipca 1950 roku).

W Ministerstwie Spraw Zagranicznych ZSRR

Dnia 11 lipca Ambasador Wielkiej Brytanii w Moskwie pan Kelley poinformował Wiceministra Spraw Zagranicznych A. Gromyko odnośnie kwestii koreańskiej, że Rząd Angielski, związany ostatnimi uchwałami Rady Bezpieczeństwa, nie może w chwili obecnej wysunąć konkretnych propozycji w sprawie pokojowego uregulowania kwestii koreańskiej i że wysunięcie takich propozycji Rząd Angielski uważa za przedwczesne. Jednocześnie Ambasador oświadczył, że zdaniem Rządu Angielskiego przedwstępna propozycja winno być zaprzestanie działań wojennych w Korei a wojska północno-koreańskie powinny być wycofane poza 38 równoleżnik.

Dnia 17 lipca Wiceminister Spraw Zagranicznych A. Gromyko oświadczył panu Kelley, że Rząd Ra-

dziecki uważa, iż najlepszym sposobem pokojowego uregulowania kwestii koreańskiej jest zwołanie Rady Bezpieczeństwa z bezwarunkowym udziałem przedstawicieli Rządu Ludowego Chin, z tym by przy rozstrzyganiu kwestii koreańskiej wysłuchani zostali przedstawiciele narodu koreańskiego. Co się tyczy przedwstępnej propozycji Rządu Angielskiego A. Gromyko oświadczył Ambasadorowi, że celem uniknięcia kroków przedwczesnych należałoby te przedwstępne propozycje jak i inne wnioski przekazać do rozpatrzenia Radzie Bezpieczeństwa.

Pan Kelley odpowiedział, że zakomunikuje Rządowi Angielskiemu treść oświadczenia Rządu Radzieckiego.

(„Prawda”, 20 lipca 1950 roku).

Posiedzenia Rady Bezpieczeństwa

1 sierpnia odbyło się posiedzenie Rady Bezpieczeństwa, któremu przewodniczył przedstawiciel ZSRR J. Malik.

Przed rozpoczęciem dyskusji nad porządkiem dziennym Malik oświadczył, że jako przewodniczący stwierdza, iż obecność delegata kuomintangowskiego jako przedstawiciela Chin jest bezprawna.

Po krótkiej dyskusji oświadczenie Malika zostało poddane pod głosowanie i uchylone większością głosów przeciwko trzem. Za wnioskiem głosowali prócz Związku Radzieckiego Indie i Jugosławia.

Wywiązała się polemika na temat obliczania głosów. Malik wskazał, że głos delegata kuomintangowskiego nie może być brany pod uwagę, gdyż pod głosowanie poddano sprawę obecności tegoż. Przeciwko temu wystąpił delegat amerykański Austin.

Już jako delegat radziecki, Malik oświadczył, że decyzja Rady Bezpieczeństwa jest bezprawna, gdyż dotyczy ona przedstawiciela ugrupowania, nie zaś kraju, który byłby pełnoprawnym członkiem Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Jednak delegat amerykański w sposób naganny w dalszym ciągu oponował. Żądam, oświadczył on, aby przewodniczący przewodniczył, a nie zachowywał się jak dyktator.

Malik zaprotestował przeciwko niedopuszczalnemu zachowaniu się delegata amerykańskiego i przy-

wołał go do porządku. Następnie oświadczył, że przeciwko wnioskowi przewodniczącego padło 8 głosów, licząc głos przedstawiciela Kuomintangu, który nie miał prawa głosować.

Malik powtórzył swoje oświadczenie o bezprawności decyzji. Po zakończeniu dyskusji w sprawie oświadczenia przewodniczącego o bezprawności uczestnictwa w posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa delegata kuomintangowskiego Malik ogłosił wstępny porządek dzienny, w którym na pierwszym miejscu figuruje sprawa uznania jako przedstawiciela Chin przedstawiciela Chińskiej Republiki Ludowej, na drugim miejscu — pokojowe uregulowanie kwestii koreańskiej.

Przeciwstawiając się temu delegat amerykański Austin zażądał, aby Rada Bezpieczeństwa jako pierwszy punkt porządku dziennego rozpatrzyła rezolucję wniesioną przez delegację amerykańską skierowaną przeciwko Korei Północnej.

Posiedzenie Rady zostało odroczone przy czym co do porządku dziennego nie zapadła żadna decyzja.

* * *

2 sierpnia Rada Bezpieczeństwa zebrała się pod przewodnictwem przedstawiciela ZSRR J. Malika celem dalszego omówienia sprawy przyjęcia porządku dziennego. Radzie były przedłożone do rozpatrzenia dwa wnioski: wniosek delegacji radzieckiej, aby rozważyć w pierwszym punkcie kwestię uznania za

legalnego przedstawiciela Chin delegata Chińskiego Rządu Ludowego, w drugim zaś punkcie sprawę pokojowego uregulowania problemu koreańskiego; drugi wniosek — delegacji St. Zjednoczonych domagający się, aby Rada nie rozpatrywała dwóch wyżej wymienionych kwestii, lecz, by zamiast tego przedyskutowała rezolucję Stanów Zjednoczonych, skierowaną jak wiadomo przeciwko Korei Północnej.

Otwierając posiedzenie Malik zapytał, czy Rada życzy sobie dyskutować jednocześnie wszystkie trzy sprawy, proponowane do porządku dziennego, czy też członkowie Rady wolą omawiać każdą kwestię z osobna. Malik dodał, że delegacja radziecka woli dyskutować każdą sprawę z osobna.

Przedstawiciel Anglii Jebb wygłosił długie przemówienie, w którym poparł stanowisko zajęte przez przedstawiciela Stanów Zjednoczonych Austina w sprawie porządku dziennego. Podobnie jak Austin, który przemawiał w dniu 1 sierpnia, Jebb twierdził, że sprawa przedstawicielstwa Chin w Organizacji Narodów Zjednoczonych nie jest jakoby związana z kwestią koreańską i że wobec tego należy w pierwszym rzędzie rozpatrzyć rezolucję wniesioną przez Stany Zjednoczone w sprawie Korei.

Malik skonstatował, że Jebb nie dał odpowiedzi na postawione przezeń pytanie.

Delegat Ekwadoru oświadczył, że będzie on głosował przeciwko włączeniu do porządku dziennego obu wniosków zaproponowanych przez delegata radzieckiego.

Zabierający następnie głos delegat Kuby Alvarez i przedstawiciel Francji Chauvel z gorliwością godną lepszej sprawy bronili wniosku delegata amerykańskiego Austina.

Delegat norweski Sunde, zaopatrując się w zapewnienia, że reprezentowany przez Rząd jest za dopuszczeniem do Rady Bezpieczeństwa delegata Chińskiego Rządu Ludowego, o ile tylko mogłoby to być przeprowadzone „w sposób zorganizowany”, poparł jednak wniosek delegacji amerykańskiej, dotyczący porządku dziennego.

Przemówienie wygłosił również Austin, który oficjalnie zaproponował zmianę tymczasowego porządku dziennego zgłoszonego przez delegata Związku Radzieckiego w tym sensie, aby pierwszy punkt porządku dziennego stanowiła rezolucja amerykańska. Austin żądał pierwszeństwa dla swojego wniosku, powołując się na przepisy proceduralne Rady Bezpieczeństwa.

Następnie głos zabrał tow. Malik, który podkreślił, że proponowana przez Austina „zmiana” tymczasowego porządku dziennego byłaby pogwałceniem przepisów i praktyki Rady Bezpieczeństwa i oświadczył, że Austin usiłuje uzurpować sobie prawa prze-

wodniczącego Rady Bezpieczeństwa. Malik podkreślił dalej, że członkowie Rady mogą składać wnioski o włączenie rozmaitych spraw do tymczasowego porządku dziennego, zgłoszonego przez przewodniczącego, ale „zmiana” zaproponowana przez Austina ma na celu całkowitą przemianę tymczasowego porządku dziennego, zaproponowanego przez przewodniczącego. Malik wskazał, że Rada powinna przestrzegać przepisów i praktyki Rady i powinna przeprowadzić głosowanie według zaproponowanych punktów porządku dziennego w tej kolejności w jakiej zostały zaproponowane: dwa punkty proponowane przez Związek Radziecki, następnie zaś punkt wniesiony przez St. Zjednoczone. Co się dotyczy wniosku amerykańskiego, Malik oświadczył następnie, że rezolucja St. Zjednoczonych mówi o „lokalizacji” konfliktu w Korei, ale pod słowem „lokalizacja” kryje się pogłębienie i zaostrzenie konfliktu. Z drugiej strony, powiedział Malik, Związek Radziecki chce współdziałać w sprawie pokoju i dąży do pokojowego uregulowania kwestii koreańskiej.

Na zakończenie Malik ponownie wezwał Radę do przestrzegania właściwej procedury i do przeprowadzenia głosowania poszczególnych punktów porządku dziennego w tej kolejności, w jakiej zostały one podane.

Przemówienie Malika zakończyło posiedzenie Rady.

3 sierpnia Rada Bezpieczeństwa wznowiła obrady nad sprawą przyjęcia tymczasowego porządku dziennego, zgłoszonego przez tow. Malika jako przewodniczącego Rady w dniu 1 sierpnia.

Jak i na poprzednim posiedzeniu Radzie zostały przedłożone dwa wnioski: wniosek delegacji radzieckiej aby Rada przedyskutowała sprawę uznania Chińskiego Rządu Ludowego jako legalnego przedstawiciela Chin w Radzie Bezpieczeństwa, i jako drugi punkt — sprawę pokojowego uregulowania problemu koreańskiego; drugi wniosek zgłoszony przez delegację Stanów Zjednoczonych żąda, aby Rada jako punkt pierwszy przedyskutowała rezolucję Stanów Zjednoczonych, skierowaną przeciwko Korei Północnej. Należy przy tym przypomnieć, że na posiedzeniu Rady w dniu 2 sierpnia delegat amerykański Austin wniosł poprawkę, której celem jest rozpatrzenie przede wszystkim amerykańskiej rezolucji, zmierzającej do rozszerzenia wojny w Korei.

Pierwszy przemawiał delegat angielski Jebb, który poparł wniesioną przez Austina poprawkę.

Skolei zabrał głos tow. Malik jako przedstawiciel ZSRR.

Przemówienie J. Malika

Już trzecie skolei posiedzenie Rada Bezpieczeństwa zmuszona jest poświęcać omawianiu kwestii proceduralnej a mianowicie w jakim sformułowaniu włączona ma być do porządku dziennego Rady Bezpieczeństwa kwestia koreańska.

W toku dyskusji zarysowały się jasno dwa wręcz przeciwstawne stanowiska w tej kwestii: czy należy omawiać tę kwestię w celu pokojowego jej uregulowania w interesie pokoju, czego domaga się delegacja radziecka, czy też ma ona być omawiana w celu kontynuowania działań wojennych w Korei, wzmożenia interwencji zbrojnej rządu St. Zjednoczonych przeciwko narodowi koreańskiemu, rozszerzenia rozmiarów tej agresji, rozszerzenia tej wojny.

Z przemówień przedstawiciela St. Zjednoczonych i z treści wniesionych przez niego wniosków widać wyraźnie, że rząd St. Zjednoczonych nalega na kontynuowanie i wzmożenie agresji oraz usiłuje wszelkimi sposobami przeszkodzić pokojowemu uregulowaniu kwestii koreańskiej.

Po przejściu od polityki przygotowań agresji do otwartej i aktywnej agresji, rząd Stanów Zjednoczonych usiłuje wciągnąć Narody Zjednoczone do swej awantury wojennej w Korei w celu rozszerzenia i wzmożenia agresji przeciwko narodowi koreańskiemu.

Rząd ZSRR, prowadząc niezachwianie i konsekwentnie politykę pokoju i traktując Organizację Narodów Zjednoczonych jako narzędzie pokoju, wnosi do Rady Bezpieczeństwa wniosek w sprawie pokojowego uregulowania kwestii koreańskiej.

Na polecenie Rządu Radzieckiego delegacja ZSRR włączyła do porządku dziennego Rady Bezpieczeństwa punkt w sprawie pokojowego uregulowania kwestii koreańskiej, domagając się, by Rada Bezpieczeństwa przystąpiła niezwłocznie do omówienia tej sprawy i podjęła niezbędne kroki dla jej pokojowego uregulowania.

Jak reagują rząd St. Zjednoczonych i jego delegacja na ten wniosek radziecki?

By przeszkodzić omówieniu wniosku radzieckiego, rząd St. Zjednoczonych polecił swej delegacji dokonywanie następującej dywersji:

W przeddzień posiedzenia Rady Bezpieczeństwa, zwołanego przez delegata ZSRR na 1 sierpnia, delegacja St. Zjednoczonych wniosła w trybie nagłym swój projekt rezolucji i obecnie proponuje, aby Rada Bezpieczeństwa rozpatrywała tylko tę rezolucję, odrzucając propozycje delegacji radzieckiej o włączenie do porządku dziennego Rady Bezpieczeństwa

wniesionych przez nią dwóch spraw — „Sprawy uznania za przedstawiciela Chin przedstawiciela Centralnego Rządu Ludowego Chińskiej Republiki Ludowej” i „Sprawy pokojowego uregulowania kwestii koreańskiej”.

By udaremnić omówienie tych dwóch pilnych spraw, zmierzających do przywrócenia i utrwalenia pokoju w Korei oraz do przywrócenia Rady Bezpieczeństwa w jej legalnym składzie — albowiem bez udziału Chin Rada Bezpieczeństwa nie może być uważana za działającą w swym legalnym składzie i nie może podejmować legalnych uchwał — delegacja St. Zjednoczonych proponuje w swym projekcie rezolucji kroki zmierzające w istocie rzeczy do wzmożenia działań wojennych w Korei, do rozszerzenia agresji rządu St. Zjednoczonych przeciwko narodowi koreańskiemu.

Przedstawiciel St. Zjednoczonych i jego angielski kolega usiłują zamaskować agresywną istotę tych propozycji wywodami na temat „lokalizacji konfliktu”. Używają oni jednak tego terminu po to, aby osłonić dążenie rządu St. Zjednoczonych do wzmożenia swej agresji w Korei, do zwiększenia transportów wojsk i broni, do rozszerzenia rozmiarów działań wojennych w drodze wciągnięcia do udziału w wojnie przeciwko narodowi koreańskiemu sił zbrojnych innych państw, do wzmożenia barbarzyńskich nalotów terrorystycznych lotnictwa amerykańskiego na spokojne miasta i wsie Korei, do tego by zwiększyć ilość ofiar wśród koreańskiej ludności cywilnej, ilość zgóry uplanowanych morderstw. Złowrogię znaczenie terminu „lokalizacja konfliktu” i „pacyfikacja” jest dobrze znane z dziejów imperiaizmu anglo-amerykańskiego.

Przy pomocy tego cynicznego chwytu delegacja St. Zjednoczonych usiłowała sparaliżować omówienie w Radzie Bezpieczeństwa problemu pokojowego uregulowania kwestii koreańskiej.

A zatem między tym, co proponuje Radzie Bezpieczeństwa delegacja radziecka a propozycją delegacji St. Zjednoczonych istnieje zasadnicza różnica. Delegacja radziecka proponuje omówienie sprawy pokojowego uregulowania kwestii koreańskiej. Już sama ta nazwa świadczy o dążeniu rządu radzieckiego do pokoju i do pokojowego uregulowania problemu przez Radę Bezpieczeństwa.

Delegacja St. Zjednoczonych, domagając się włączenia do porządku dziennego swojej rezolucji i usiłując zaopatrzyć tę rezolucję fałszywą etykietką — „skarga w sprawie agresji przeciwko republice

koreańskiej”, dąży do tego, by zamaskować agresję St. Zjednoczonych w stosunku do narodu koreańskiego, wprowadzić w błąd Narody Zjednoczone i międzynarodową opinię publiczną, przedstawić początek i rozwój wydarzeń koreańskich na podstawie jednostronnej, amerykańskiej, świadomie sfalszowanej wersji, przerzucić winę za początek wydarzeń w Korei na rząd Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej.

Nieodparte dane i fakty dowiodły jednak, że do wydarzeń w Korei doszło 25 czerwca wskutek prowokacyjnej napaści wojsk podległych władzom południowo-koreańskim na pograniczne okręgi Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej.

W oświadczeniu Rządu Radzieckiego, które złożył wiceminister spraw zagranicznych A. Gromyko, przytoczone zostały oficjalne oświadczenia i autentyczne fakty, świadczące wobec całego świata, że napaść ta została dokonana zgodnie z ustalonym i przygotowanym zawczasu planem, pod kierownictwem i przy bezpośrednim udziale amerykańskich doradców wojskowych, jak również z wiedzą i nie bez zgody wysokich osobistości oficjalnych St. Zjednoczonych — ministra wojny Johnsa, szefa sztabu generalnego sił zbrojnych St. Zjednoczonych Bradley'a, doradcy Departamentu Stanu Dullesa.

Nie trzeba ponownie przytaczać i cytować tych faktów. Ograniczę się tylko do tego, że zwrócę uwagę członków Rady Bezpieczeństwa na zdjęcie opublikowane w gazetach amerykańskich i angielskich dnia 26 czerwca tj. w drugim dniu wydarzeń koreańskich.

Na tej demaskującej fotografii figuruje nie kto inny jak oficjalny doradca Departamentu Stanu St. Zjednoczonych Dulles oraz „ambasador” St. Zjednoczonych w Południowej Korei Muccio, znajdujący się w rowach strzeleckich na południe od 38 równoleżnika w otoczeniu amerykańskich doradców wojskowych i oficerów wojsk południowo-koreańskich marionetkowego reżimu Li Syn-Mana. Nikt chyba z członków Rady Bezpieczeństwa nie sądzi, że Dulles i Muccio zajmowali się w okopach zbieraniem fiolków. Nie, Dulles zajmował się sprawami bardziej prozaicznymi i bardziej odpowiadającymi jego skłonnościom jako podżegacza wojennego. Dulles sprawdził gotowość wojsk południowo-koreańskich do zaatakowania północnej Korei.

Późniejsze jego oświadczenia w senacie świadczą o tym, że jest on jednym z głównych podżegaczy wojennych, którzy sprowokowali wydarzenia w Korei.

Zdjęcie to świadczy o tym, że agresja rządu amerykańskiego w Korei jest rezultatem od dawna ustalonego planu.

Byli lisynmanowski minister spraw wewnętrznych, 48 byłych członków „Zgromadzenia Narodowego” Korei Południowej i liczni oficerowie wojsk Li Syn-Mana potwierdzają w swych oświadczeniach fakt, że napaść na Koreę Północną była z góry przygotowana i została dokonana o świcie dnia 25 czerwca br. na zarządzenie Li Syn-Mana, który otrzymał uprzednio rozkaz od Mac Arthura w sprawie przygotowania i realizacji planu „marszu na północ”.

Po sprowokowaniu napaści zbrojnej swych południowo-koreańskich marionetek na pograniczne tereny Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej — kółka rządzące St. Zjednoczonych szybko wykorzystywały tę prowokację dla uzasadnienia swej od dawna ukartowanej i przygotowanej agresji zbrojnej wobec narodu koreańskiego.

Dla każdego nawet najmniej obiektywnego człowieka jest jasne, że w Korei toczy się wojna domowa między Koreańczykami południowymi a północnymi.

Działania wojenne między Koreańczykami — północnymi a południowymi — mają charakter wewnętrzny — charakter wojny domowej. Dlatego nie ma żadnych podstaw, by tego rodzaju działania wojenne uważać za agresję. Agresja następuje wówczas, gdy ma się do czynienia z napaścią jednego państwa na drugie. Takie jest stanowisko Rządu Radzieckiego w kwestii określenia agresji. Stanowisko to zajmuje Rząd Radziecki od roku 1933, gdy w Komisji do spraw bezpieczeństwa Konferencji Rozbrojeniowej w Genewie delegacja ZSRR przedstawiła definicję agresji.¹⁾

W definicji tej zawarte są wytyczne dla organów międzynarodowych, które mogą być powołane dla określenia strony winnej napaści, strony napaadającej, agresora.

Jak wiadomo, na podstawie tej definicji za agresję uważa się takie działania jak: wypowiedzenie wojny jednemu państwu przez drugie, wtargnięcie sił zbrojnych jednego państwa na terytorium drugiego państwa — nawet bez wypowiedzenia wojny, bombardowanie przez siły zbrojne jednego państwa terytorium drugiego państwa itd.

Zgodnie z powyższą definicją, żadne okoliczności natury politycznej, strategicznej lub gospodarczej nie mogą usprawiedliwić napaści.

Nie może być usprawiedliwieniem dla agresji również i nie przyznawanie cech charakterystycznych państwa terytorium, które padło ofiarą agresji. Nie może być usprawiedliwieniem napaści ruch rewolucyjny.

¹⁾ Tekst definicji agresji str. 13.

cyjny lub kontr-rewolucyjny, wojna domowa lub wprowadzenie i zachowanie w jakimkolwiek bądź państwie tego czy innego ustroju politycznego, gospodarczego i społecznego.

Powyższa definicja agresji i strony napadającej, tj. agresora, została w zasadzie przyjęta w maju 1933 roku przez komisję Ligi Narodów do spraw bezpieczeństwa, w skład której wchodziła przedstawiciele 17 państw. Należy zwrócić szczególną uwagę Rady Bezpieczeństwa na okoliczność, że w skład wyżej wspomnianej komisji wchodziły również państwa, które obecnie są członkami Rady Bezpieczeństwa, a mianowicie: ZSRR, Stany Zjednoczone, Anglia, Francja i Norwegia. A zatem 5 państw, które są obecnie członkami Rady Bezpieczeństwa, uznały za pośrednictwem swych przedstawicieli wymienioną międzynarodową deklarację w sprawie określenia agresji i agresora.

Ze względu jednak na zwłokę ze strony niektórych państw — sprawa ta nie została doprowadzona do końca przed 1939 rokiem, gdy już rozpoczęła się wojna. Z punktu widzenia norm prawa międzynarodowego i definicji, zawartych we wspomnianej deklaracji, działania wojenne rządu St. Zjednoczonych w stosunku do narodu koreańskiego są bezpośrednią agresją zbrojną, a rząd St. Zjednoczonych jest stroną napadającą, tj. agresorem.

Sily zbrojne St. Zjednoczonych wtargnęły na terytorium Korei — choć i bez formalnego wypowiedzenia wojny.

Wspomniana wyżej deklaracja kwalifikuje podobne działania jako agresję.

Lądowe, morskie i powietrzne sily zbrojne St. Zjednoczonych bombardują terytorium Korei, atakują koreańskie jednostki morskie i sily powietrzne. Działania takie zgodnie ze wspomnianą wyżej deklaracją — są aktem agresji, a Stany Zjednoczone — są państwem napadającym, tj. agresorem.

Amerykańskie lądowe, morskie i powietrzne sily zbrojne wylądowały na terytorium Korei i prowadzą tam działania wojenne przeciwko narodowi koreańskiemu, znajdującemu się w chwili obecnej w stanie wojny wewnętrznej, wojny domowej. Takie działania St. Zjednoczonych — są agresją.

Stany Zjednoczone ustanowiły blokadę morską wybrzeży koreańskich i portów. Na podstawie wyżej wspomnianej deklaracji działania te są agresją.

Stany Zjednoczone usiłują uzasadnić swoją agresję w Korei tzw. „względami strategicznymi”, chęcią przedłużenia linii obrony własnej jak najdalej od granic własnych w celu rzekomego „zapewnienia bezpieczeństwa narodowego”.

Czy nie jest rzeczą jasną, że takie wyjaśnienie jest sztyt grubymi niemi i w żaden sposób nie może

stanowić uzasadnienia agresji St. Zjednoczonych w stosunku do narodu koreańskiego. Działania tego rodzaju stanowią, na podstawie wyżej wspomnianej definicji, akt bezpośredniej agresji.

W definicji tej mowa wręcz o tym, że żadne względy natury politycznej, strategicznej lub gospodarczej nie mogą stanowić uzasadnienia agresji.

A zatem rozpatrywanie działań rządu St. Zjednoczonych w Korei w świetle wspomnianej wyżej deklaracji, określającej agresję, bezsprzecznie potwierdza fakt, że rząd St. Zjednoczonych wmieszał się do wewnętrznego konfliktu w Korei między dwoma ugrupowaniami jednego państwa i tym samym dopuścił się zbrojnej agresji przeciwko narodowi koreańskiemu.

Co się tyczy wojny między Koreańczykami północnymi i południowymi, to wojna ta jest wojną wewnętrzną, wojną domową i nie da się do niej zastosować pojęcia agresji, toczy się ona bowiem nie między dwoma państwami, lecz między dwiema częściami narodu koreańskiego, rozbitego chwilowo na dwa obozy rządzące.

A zatem konflikt w Korei jest konfliktem wewnętrznym. Do południowych czy też północnych Koreańczyków nie dadzą się zastosować postanowienia dotyczące agresji, podobnie jak nie można było zastosować pojęcia agresji do mieszkańców południowych lub północnych stanów Ameryki, gdy prowadzili oni wojnę domową w celu zjednoczenia swego kraju. Jak wiadomo, rolę agresora odgrywała wówczas Anglia, która usiłowała wmieszać się do tej wojny domowej i przeszkodzić zjednoczeniu Północy i Południa Ameryki podobnie jak teraz, razem ze St. Zjednoczonymi miesza się ona do wojny domowej w Korei, usiłując przeszkodzić zjednoczeniu tego kraju.

Analogiczne rozumowanie da się zastosować również do Chin, gdzie, jak wiadomo walka między grupą Czang Kai-szeka a północnym ruchem ludowo-wyzwoleńczym nie była traktowana jako agresja, wobec czego mocarstwa zagraniczne powstrzymywały się od ingerencji w ten konflikt wewnętrzny, w tę wojnę domową.

Ze wszystkiego tego wynika, że jedynymi agresorami w Korei są te państwa, które utrzymują swe wojska na terytorium koreańskim i miesza się do walki między mieszkańcami Korei Północnej i Południowej rozszerzając w ten sposób zasięg działań wojennych.

Tak więc w Korei mamy do czynienia z jednej strony z konfliktem wewnętrznym między północnymi i południowymi Koreańczykami, z wojną domową, z drugiej zaś strony ze zbrojną ingerencją

ządu Stanów Zjednoczonych w tę wewnętrzną koreańską wojnę domową w postaci agresji zbrojnej, odpowiadającej w całej rozciągłości pojęciu agresji, sformułowanemu w określającej agresję deklaracji przyjętej w maju 1933 roku przez Komisję Ligi Narodów do spraw bezpieczeństwa w składzie przedstawicieli 17 państw z udziałem przedstawiciela Stanów Zjednoczonych.

Jak wiadomo Karta ONZ również zabrania kategorycznie ingerencji Narodów Zjednoczonych w sprawy wewnętrzne któregośkolwiek bądź państwa, gdy chodzi o konflikt wewnętrzny między dwoma ugrupowaniami tego samego państwa, tego samego narodu.

Zgodnie z tym Karta ONZ przewiduje ingerencję Rady Bezpieczeństwa tylko w tych wypadkach, gdy chodzi o wydarzenia natury międzynarodowej, a nie wewnętrznej.

Oto istota kwestii koreańskiej i zbrojnej agresji Stanów Zjednoczonych w stosunku do narodu koreańskiego.

W ten sposób narody całego świata i Narody Zjednoczone znajdują się obecnie wobec faktu jawnej agresji zbrojnej w Korei ze strony rządu St. Zjednoczonych i wobec faktu, że Stany Zjednoczone usiłują wciągnąć do tej agresji Narody Zjednoczone.

Przygotowując od dawna zamierzoną agresję w Korei, rząd St. Zjednoczonych blokował, poczynając od stycznia 1950 r. normalne uregulowanie sprawy reprezentacji Chin w Radzie Bezpieczeństwa, wskutek czego Chiny dotychczas nie są reprezentowane w Radzie Bezpieczeństwa przez delegata swego jedynego legalnego rządu — Centralnego Rządu Ludowego Chińskiej Republiki Ludowej, co uniemożliwiło udział w posiedzeniach tej Rady również przedstawicielowi Związku Radzieckiego.

Korzystając z nieobecności w Radzie Bezpieczeństwa dwóch jej stałych członków — ZSRR i Chin — oraz dyktując swą wolę w tej Radzie swym sojusznikom wojskowo-politycznym, Stany Zjednoczone jakgdyby chodziło o pożar, w nagłym trybie narzuciły Radzie Bezpieczeństwa szereg nielegalnych skandalicznych rezolucji, zmierzających z jednej strony do zamaskowania agresji St. Zjednoczonych wobec narodu koreańskiego, a z drugiej strony do prób jak najszybszego rozdmuchania pożaru wojny w Korei i na Dalekim Wschodzie, w drodze wciągania do tej wojny innych państw.

Lokalny konflikt wewnętrzno-koreański, sprowokowany przez koła rządzące Stanów Zjednoczonych, wykorzystany był następnie przez rząd St. Zjednoczonych nie tylko jako pretekst do zbrojnej ingerencji w sprawy wewnętrzne Korei, lecz również jako

osłona w celu rozszerzenia swej agresji na rozległe tereny Azji — od wybrzeży Korei i Japonii po terytorium Wietnamu, dla ingerencji w sprawy wewnętrzne narodów chińskiego, wietnamskiego i filipińskiego.

Oto znane powszechnie fakty, których nie można obalić żadnymi jednostronnymi, fałszywymi wersjami i zmyśleniami, jakie szerzą tak hojnie Stany Zjednoczone zarówno oficjalnymi drogami, jak i za pomocą systemu amerykańskiej propagandy zagranicznej — osławionego „Głosu Ameryki”. Faktów tych nie można też obalić ani sformułowanymi na przede komunikatami generała Mac Arthura, które rząd St. Zjednoczonych usiłuje przedstawić Radzie Bezpieczeństwa jako swe „sprawozdania” o przebiegu agresji wojennej St. Zjednoczonych w Korei, ani za pomocą kruczków proceduralnych przedstawicieli St. Zjednoczonych w Radzie Bezpieczeństwa.

Stojąc w obliczu agresji zbrojnej St. Zjednoczonych w Korei, Rada Bezpieczeństwa i Organizacja Narodów Zjednoczonych mają przed sobą dwie drogi — drogę pokoju i drogę wojny. Rada Bezpieczeństwa winna dokonać wyboru — czy wkroczyć na drogę kontynuowania i rozszerzania wojny przez wciąganie do niej coraz to większych sił ludzkich i zasobów materialnych, czy też zwrócić się zdecydowanie w stronę pokoju, wkroczyć na drogę pokojowego uregulowania sprawy, drogą, na którą wzywają ją wszystkie miłujące pokój narody świata pod przewodnictwem Związku Radzieckiego z jego genialnym wodzem i nauczycielem Wielkim Stalinem na czele.

Na drogę wojny ciągną Radę Bezpieczeństwa i Organizację Narodów Zjednoczonych koła rządzące Stanów Zjednoczonych. W swym dążeniu do panowania nad światem wkroczyły one już od dawna na drogę polityki agresji. Obecnie przeszły one do jawnych aktów agresji, dokonując brutalnego aktu agresji w stosunku do miłującego pokój narodu koreańskiego, wkraczając na drogę otwartej ingerencji w sprawy wewnętrzne Korei, dążąc do tego, by za pomocą interwencji zbrojnej przeszkodzić narodowi koreańskiemu w zrealizowaniu swych odwiecznych marzeń i pragnień — w utworzeniu wolnego, jednolitego, niezawisłego państwa koreańskiego.

Wciągając swój kraj coraz to bardziej do wojny w Korei rząd St. Zjednoczonych czyni wysiłki, by wciągnąć do wojny również rządy innych krajów, a przede wszystkim koła rządzące mocarstw kolonialnych — Anglii z jej dominiami, Francji, Holandii — usiłując zmusić je, by włączyły się do agresji zbrojnej przeciwko narodowi koreańskiemu, oraz wzmocnić agresję przeciwko ludom innych krajów Azji, prowadzącym walkę o wolność i niezawisłość narodową.

ZSRR, wierny swej pokojowej polityce, wzywa Narody Zjednoczone i Radę Bezpieczeństwa jako główny organ międzynarodowy, którego zadaniem jest zapewnienie pokoju, by odmówiły swego poparcia i osłony agresji St. Zjednoczonych w Korei, do czego pchają usilnie Radę koła rządzące St. Zjednoczonych, do wkroczenia natomiast zdecydowanie na drogę pokojowego uregulowania kwestii koreańskiej, na drogę przywrócenia i utrzymania pokoju.

Rzecz oczywista, że Rada Bezpieczeństwa może funkcjonować normalnie i wypełniać powierzoną jej szlachetną misję utrzymania pokoju i pokojowego regulowania spraw w tym tylko wypadku, jeśli będzie ona czynna w swym pełnym legalnym składzie, odpowiadającym wymogom Karty Organizacji Narodów Zjednoczonych tj. z udziałem przedstawicieli ZSRR i Chińskiej Republiki Ludowej. Jedynie w tym wypadku uchwały Rady Bezpieczeństwa przyjęte z udziałem wszystkich pięciu stałych jej członków będą miały moc prawną i autorytet oraz będą bezsporne z punktu widzenia Karty ONZ i przyjętych ogólnie norm prawa międzynarodowego.

Najzupełniej zgodnie z Kartą ONZ delegacja radziecka domaga się natychmiastowego uznania przedstawiciela Centralnego Rządu Ludowego Chińskiej Republiki Ludowej — za delegata Chin.

Bez spełnienia tego podstawowego warunku — wszelkie uchwały przyjęte przez jakąkolwiek grupę członków Rady Bezpieczeństwa będą uchwałami bezprawnymi, sfalszowanymi, sprzecznymi z Kartą ONZ i nie posiadającymi żadnej międzynarodowej mocy prawnej i żadnego znaczenia.

Doświadczenia w uchwalaniu tego rodzaju decyzji w związku z agresją St. Zjednoczonych w Korei — całkowicie potwierdzają tę nieulegającą wątpliwości tezę. Rezolucje przyjęte w Radzie Bezpieczeństwa pod dyktandem delegacji amerykańskiej, będące podgwałceniem Karty ONZ, nie posiadają mocy prawnej; są one podyktowane dążeniem agresora do przesłonięcia i zamaskowania swej agresji i bynajmniej nie zmierzają do utrwalenia sprawy pokoju.

Rada Bezpieczeństwa powinna spełnić ciężące na niej, na podstawie Karty ONZ obowiązki w utrzymaniu pokoju i pokojowym regulowaniu spraw. Rada Bezpieczeństwa może spełnić swe obowiązki jedynie w tym wypadku, jeżeli natychmiast i bezzwłocznie przystąpi do pokojowego uregulowania kwestii koreańskiej.

Delegacja Związku Radzieckiego domaga się, by Rada Bezpieczeństwa wkroczyła na tę drogę — drogę pokoju i pokojowego uregulowania kwestii koreańskiej.

Jedynie ta droga będzie całkowicie odpowiadała Kartie ONZ i spotka się z pełnym poparciem wszystkich milujących pokój narodów świata.

Delegacja radziecka domaga się umieszczenia na porządku dziennym Rady Bezpieczeństwa dwóch wniesionych przez nią spraw, i sprzeciwia się włączeniu do porządku dziennego dywersyjnych i agresywnych wniosków delegacji St. Zjednoczonych. Delegacja radziecka głosować będzie przeciwko tym wnioskom.

* * *

Po przemówieniu tow. Malika zabrał głos przedstawiciel Indii Rau, który oświadczył, że delegacja Indii wypowiada się za włączeniem do porządku dziennego dwóch punktów wniesionych przez Malika; uważa jednak że wniosek amerykański również należy włączyć do porządku dziennego. Rau zaproponował, aby Rada przede wszystkim przeprowadziła głosowanie nad porządkiem dziennym, następnie zaś rozstrzygnęła który punkt — wnioski radzieckie czy też wniosek St. Zjednoczonych — winien być rozpatrywany jako pierwszy.

Przedstawiciel Egiptu Favzi poparł stanowisko Indii, następnie zaś zaproponował nieoficjalnie, aby Rada przystąpiła do głosowania nad sprawą przyjęcia porządku dziennego bez dalszej dyskusji.

Skości przedstawiciel amerykański Austin zaproponował, by Rada poddała pod głosowanie poprawkę wniesioną w dniu 2 sierpnia.

Austin uskarżał się hałaśliwie na to, że Malik rzekomo wykorzystał swą sytuację w celu „ataku propagandowego” na St. Zjednoczone. Usiłował on udowodnić, że agresja podjęta przez St. Zjednoczone zmierza rzekomo do ustanowienia pokoju. Nie przytoczył on jednak żadnych faktów, które by mogły obalić przekonujący wywód Malika, potępiający agresję St. Zjednoczonych.

Po zakończeniu przemówienia Austina Malik oświadczył, że pragnie jako delegat ZSRR odpowiedzieć na historyczne uwagi Austina. Historyczne krzyki, powiedział Malik, nie rozstrzygnęły nigdy żadnego sporu. Malik podkreślił, że Austin nie usiłował nawet dementować żadnego oświadczenia Malika.

Przedstawiciel Francji Chauvel oświadczył, że delegacja francuska poprze stanowisko St. Zjednoczonych.

Przedstawiciel Jugosławii oświadczył, że wstrzyma się od głosu w sprawie kolejności punktów porządku dziennego oraz w sprawie pokojowego uregulowania konfliktu koreańskiego.

Następnie Malik powziął decyzję, że Rada powinna przede wszystkim przegłosować punkty tymczasowego porządku dziennego; przedstawicielstwo,

Chińskiego Rządu Ludowego i pokojowe uregulowanie konfliktu koreańskiego.

Przedstawiciel Anglii Jebb wystąpił przeciwko tej decyzji. Po krótkiej dyskusji Rada przeprowadziła głosowanie i odrzuciła wniosek Malika. Przeciw wnioskowi przewodniczącego głosował Ekwador, Francja, Norwegia, Anglia, Stany Zjednoczone, Kuba, oraz przedstawiciel Kuomintangu; za wnioskiem głosował Związek Radziecki i Indie. Jugosławia i Egipt wstrzymały się od głosu.

Następnie Rada w wyniku głosowania postanowiła włączyć do porządku dziennego punkt zaproponowany przez St. Zjednoczone. Za wnioskiem tym głosował Ekwador, Egipt, Francja, Norwegia, Anglia, St. Zjednoczone, Kuba, i przedstawiciel Kuomintangu. Związek Radziecki głosował przeciw temu wnioskowi; Indie i Jugosławia wstrzymały się od głosu.

Skolei Rada przeprowadziła głosowanie nad zagadnieniem włączenia do porządku dziennego punktu w sprawie dopuszczenia przedstawiciela Chińskiej Republiki Ludowej: pięć krajów głosowało za włączeniem tego zagadnienia do porządku dziennego — Związek Radziecki, Indie, Jugosławia, Norwegia i Anglia; przeciw temu głosowały St. Zjednoczone, Francja, Ekwador, Kuba oraz przedstawiciel Kuomintangu; Egipt wstrzymał się od głosu.

Za włączeniem do porządku dziennego punktu, zaproponowanego przez przedstawiciela radzieckiego — o pokojowym uregulowaniu kwestii koreańskiej — głosowały trzy państwa: Związek Radziecki, Indie i Egipt; przeciw włączeniu głosowały St. Zjednoczone, Anglia, Francja, Ekwador, Kuba, Norwegia i przedstawiciel Kuomintangu. Przedstawiciel Jugosławii wstrzymał się od głosu.

Następnie Malik zakomunikował, że wobec powyższego na porządku dziennym pozostała jedna tylko sprawa — wniesiona przez St. Zjednoczone „Skarga na agresję przeciw Republice Koreańskiej”. Związek Radziecki, stwierdził Malik, uważa tę decyzję za pozbawioną mocy prawnej i obliczoną na to, aby nie dopuścić do pokojowego uregulowania kwestii koreańskiej i do przywrócenia legalnego charakteru Radzie Bezpieczeństwa poprzez udział w jej pracach pięciu stałych członków Rady.

* * *

4 sierpnia pod przewodnictwem tow. J. Malika odbyło się posiedzenie Rady Bezpieczeństwa dla omówienia porządku dziennego, ustalonego poprzednio przed zamknięciem obrad w dniu 3 sierpnia. Na porządku dziennym stał jeden punkt, zaproponowany przez St. Zjednoczone, a mianowicie „Skarga w sprawie agresji przeciwko republice koreańskiej”.

Po ogłoszeniu porządku dziennego tow. J. Malik oświadczył, że pragnie przed omówieniem istoty sprawy wnieść w imieniu Związku Radzieckiego rezolucję pod tytułem: „W sprawie pokojowego uregulowania kwestii koreańskiej”. Rezolucja ta głosi:

„Rada Bezpieczeństwa postanawia: a) uznać za konieczne zaproszenie przedstawiciela Chińskiej Republiki Ludowej oraz wysłuchania przedstawicieli narodu koreańskiego podczas omawiania kwestii koreańskiej; b) położyć kres działaniom wojennym w Korei i równocześnie wycofać z Korei wojska zagraniczne”.

Przedstawiciel Kuomintangu Czian Tin-fu oznajmił, że przed przystąpieniem do dalszej dyskusji należy zaprosić na posiedzenie Rady Bezpieczeństwa przedstawiciela tzw. republiki koreańskiej.

Delegat egipski Fawzi oświadczył, że istnieje „prawomocna uchwała” Rady Bezpieczeństwa z dnia 25 czerwca w sprawie zaproszenia „przedstawiciela republiki koreańskiej”, i że Rada powinna w dalszym ciągu przestrzegać tej praktyki.

Przemawiając w charakterze przedstawiciela Związku Radzieckiego J. Malik podkreślił, że delegacja radziecka traktuje wydarzenia w Korei jako wojnę domową. Wobec tego delegacja radziecka włączyła do projektu rezolucji punkt stwierdzający, że Rada Bezpieczeństwa powinna zaprosić przedstawicieli narodu koreańskiego. Oświadczył on, że w celu położenia kresu działaniom o charakterze wojennym w Korei, należy zaprosić obie strony. Taką była praktyka i tradycja Rady Bezpieczeństwa np. podczas omawiania zagadnień Palestyny i Indonezji. Zaproszono wtedy obie strony niezależnie od tego, czy były one członkami Rady Bezpieczeństwa. Do udziału w dyskusji nad sprawą Palestyny Rada rzeczywiście zaprosiła też organizację międzyrządową — tzw. Najwyższy Komitet Arabski.

Następnie Malik oświadczył, że skoro Rada ma omawiać rezolucję St. Zjednoczonych, oskarżającą o dokonanie agresji tych, których rezolucja ta nazywa „władzami północno - koreańskimi”, było by rzeczą niesprawiedliwą i niedopuszczalną, gdyby Rada Bezpieczeństwa odmówiła wysłuchania obu stron. Malik oświadczył, że niezbędne jest wysłuchanie przedstawicieli obu koreańskich obozów rządowych. Wobec tego Związek Radziecki proponuje, by zaprosić przedstawiciela Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej — kraju, który utrzymuje stosunki dyplomatyczne z szeregiem państw. Rada nie powinna dopuścić do takiej sytuacji, by w czasie, gdy bombardowane są miasta i mordowani ludzie w toku działań przeciwko tym, których nazywa się władzami „północno - koreańskimi”, odmawiano równocześnie wysłuchania owych „władz północno - koreańskich”.

Następnie Malik podkreślił, że zazwyczaj przewodniczący Rady Bezpieczeństwa zaprasza strony uczestniczące w sporze do wzięcia udziału w obradach, jeżeli nie ma sprzeciwu; w przeciwnym wypadku kwestia ta podlega dyskusji. Delegacja radziecka uważa, że jest to kwestia merytoryczna, a nie proceduralna, ponieważ chodzi w danym wypadku o wojnę lub pokój.

Przedstawiciel Kuomintangu Czian Tin-fu oświadczył, że zanim Rada Bezpieczeństwa poweźmie uchwałę w sprawie rezolucji przedstawiciela Związku Radzieckiego, powinien być zaproszony przedstawiciel Korei Południowej, zgodnie z poprzednią uchwałą.

Skolei przedstawiciel St. Zjednoczonych Austin wygłosił przemówienie, w którym oskarżył przewodniczącego Rady Bezpieczeństwa Malika o to, iż stosuje on rzekomo procedurę niezgodną z przyjętymi zwyczajami. Powołując się na tekst rezolucji radzieckiej, Austin oświadczył, że rezolucja ta „wykracza poza ramy porządku dziennego”. Delegacja St. Zjednoczonych — powiedział Austin — prosi przewodniczącego, by wezwał przedstawiciela Republiki Koreańskiej do przybycia na obrady, gdyż kwestia ta została już rozstrzygnięta na poprzednich posiedzeniach Rady. Austin wywodził, że Organizacja Narodów Zjednoczonych uznaje rząd Li Syn-Mana za jedyny rząd, reprezentujący Koreę.

Na zakończenie Austin oświadczył, że zdaniem rządu St. Zjednoczonych — nie należy zapraszać przedstawiciela Korei Północnej do udziału w dyskusji.

Odpowiadając na uwagi Austina, Malik przypomniał mu, że propozycja radziecka została złożona przez delegację radziecką i że, jeśli Austin oponuje, musi on kierować swe obiekty do delegacji radzieckiej, a nie do przewodniczącego Rady. „Powtarzam — dodał Malik — że delegacja radziecka proponuje zaprosić przedstawicieli obu wojujących stron do przybycia na posiedzenie Rady”. Co się tyczy innych uwag Austina Malik zastrzegł sobie prawo udzielenia odpowiedzi w późniejszym czasie.

Skolei przedstawiciel Wielkiej Brytanii Jebb proponował wyodrębnienie każdej z dwóch kwestii zawartych w propozycji radzieckiej i przegłosowanie ich z osobna. Oświadczył on, że Rada powinna najpierw przeprowadzić głosowanie nad propozycją w sprawie zaproszenia przedstawiciela Południowej Korei do przybycia na posiedzenie Rady, a dopiero następnie postanowić, czy należy zaprosić przedstawiciela północno-koreańskiego. Według słów Jebba, skoro Rada już dawniej zaprosiła przedstawiciela południowej Korei by uczestniczył w obradach to precedens ten wobec powyższego pozwala mu brać udział we wszystkich następnych posiedzeniach, poświęconych temuż zagadnieniu.

Jebb przyznał jednak, że Rada nie jest obowiązana dopuszczać automatycznie przedstawiciela północno-koreańskiego na podstawie takiego precedensu. Dlatego też — powiedział on — Rada powinna najpierw przeprowadzić głosowanie w tej sprawie.

Następnie Jebb twierdził, że kwestia zaproszenia przedstawiciela Północnej Korei ma rzekomo zupełnie odmienny charakter, gdyż przedstawiciele Północnej Korei stanęli w opozycji do ONZ.

W ten sposób Jebb domagał się faktycznie, by przedstawiciele Północnej Korei, aby uzyskać zezwolenie na udział w posiedzeniach Rady, podporządkowali się nielegalnym uchwałom, przyjętym uprzednio przez Radę.

Omawiając oświadczenie Jebba, że przewodniczący Rady powinien przestrzegać precedensu, ustanowionego przez poprzedniego przewodniczącego i zaprosić przedstawiciela kliku Li Syn-Mana, Malik oświadczył, że stosował się on do precedensu, ale skoro delegacja radziecka występuje ze sprzeciwem, to może on jedynie, jako przewodniczący, przedstawić ten sprzeciw Radzie.

Następnie zabrał głos przedstawiciel Francji Chauvel, który oświadczył, że twierdzenie Jebba, jakoby nie było precedensu dla zaproszenia przedstawiciela Korei Północnej jest nieścisłe, gdyż 23 czerwca Jugosławia wniosła taką propozycję, która została odrzucona.

Następnie przedstawiciel Kuomintangu Czian Tin-fu powtórnie stwierdził, że uchwała w sprawie zaproszenia delegata lisymanowskiego „rządu” już zapadła i że wobec tego Rada nie potrzebuje podawać znowu tej kwestii pod głosowanie. Następnie Czian Tin-fu oznajmił, że musi „zakwestionować decyzję przewodniczącego” w sprawie odrębnego przegłosowania kwestii zaproszenia przedstawicieli Korei Północnej i Korei Południowej.

Na to Malik odpowiedział, że nie powzięto żadnej decyzji, lecz, że są po prostu dwa wnioski: — wniosek radziecki w sprawie zaproszenia obu stron i wniosek Anglii w sprawie odrębnego głosowania — najpierw nad kwestią zaproszenia Korei Południowej a następnie nad kwestią zaproszenia Korei Północnej.

Przedstawiciel Egiptu Favzi poprosił Malika o wyjaśnienie celu rezolucji Związku Radzieckiego.

Malik odpowiedział, że delegacja radziecka, wnosząc rezolucję zmierzającą do pokojowego uregulowania kwestii koreańskiej, uważa, że istota sprawy wymaga zaproszenia obu stron i skoro zagadnienie polega na tym, by zaprzestać działań wojennych, Rada powinna zaprosić obie strony. Odrzucenie tej propozycji byłoby równoznaczne z odmno-

wą współdziałania w zaprzestaniu działań wojennych.

Następnie przemawiał delegat Norwegii Sunde, który oświadczył, że zgadza się z Czian Tin-fu, iż kwestia zaproszenia Południowej Korei została już rozstrzygnięta. Sunde dodał, że gdy był sam przewodniczącym Rady zaprosił przedstawiciela Korei nie zasięgając opinii członków Rady.

Malik zapytał Sunde czy przedstawiłby on kwestię Radzie, gdyby były sprzeczne.

W tej chwili zabrał głos przedstawiciel Indii Rau. Oświadczył on, że pierwszy wniosek—zaproszenia przedstawiciela Południowej Korei—został zatwierdzony 25 czerwca, gdy zgłoszona przez St. Zjednoczone propozycja nie wywołała sprzeciwu. A zatem—oświadczył Rau—sprawa polega nie na tym, czy trzeba zaprosić przedstawiciela „Republiki Koreańskiej”, lecz na tym, czy trzeba anulować ówczesne zaproszenie. Co się tyczy wniesionych propozycji w sprawie zaproszenia przedstawicieli narodu koreańskiego, to Rau oświadczył, że trudno mu będzie w sprawie tej głosować. Skoro słowa „naród koreański” — powiedział Rau — oznaczają to samo co i „władze północno-koreańskie”, to będzie to oznaczało zaproszenie tych, których Rada Bezpieczeństwa w rezolucji, popartej przez Indie, uznawała za winnych agresji. Jeśli natomiast słowa „naród koreański” oznaczają coś innego, to powstaje kwestia jak można go akredytować. W konkluzji Rau oświadczył, że nie może głosować w tej sprawie bez instrukcji swego rządu, a jeśli będą obstawać przy niezwłocznym głosowaniu — nie weźmie w nim udziału.

Przedstawiciel Egiptu Favzi oświadczył ponownie, że zachodzi niejasność co do znaczenia słów „przedstawiciele narodu koreańskiego”. Co się tyczy propozycji Związku Radzieckiego w sprawie zaproszenia przedstawiciela Chińskiej Republiki Ludowej, to Favzi oświadczył, że nie może głosować za tym zaproszeniem.

Delegat brytyjski Jebb zaproponował „poprawkę” do swej poprzedniej propozycji w sprawie odrębnego głosowania nad kwestią zaproszenia przedstawi-

cieli Korei Południowej i Korei Północnej. Jebb wypowiada się za dwoma głosowaniami, ale „wyraża zgodę” ze stanowiskiem przedstawicieli Norwegii i Indii, że głosowanie dotyczące Południowej Korei powinno dotyczyć kwestii skasowania poprzedniego zaproszenia.

Odpowiadając na argumenty, że 25 czerwca Rada postanowiła zaprosić przedstawiciela kliku Li-Syn-Mana, Malik wykazał, że Rada Bezpieczeństwa już od dawna ma zwyczaj przyjmowania decyzji w sprawie takich zaproszeń na każdym poszczególnym posiedzeniu. Przewodniczący proponował za zwyczaj zaproszenie do Rady Bezpieczeństwa przedstawiciela określonego państwa, a Rada decydowała następnie, czy należy wystosować takie zaproszenie. Dlatego też, oświadczył Malik, nie może on zgodzić się z opinią, że przyjęte dnia 25 czerwca zaproszenie przedstawiciela grupy południowo-koreańskiej jest zaproszeniem stałym. Delegacja radziecka sprzeciwia się obecności przedstawiciela Południowej Korei, w wypadku jeśli ma być nieobecny przedstawiciel Korei Północnej. Malik wykazał, że uchwała z dnia 25 czerwca jest bezprawna, została ona bowiem przyjęta bez udziału dwóch stałych członków Rady — Związku Radzieckiego i Chin. Uchwała z 25 czerwca jest też niesprawiedliwa, ponieważ Rada wysłuchiwała tylko jedną stronę. Związek Radziecki ma pełne prawo prosić, aby Rada wysłuchiwała również drugą stronę.

Podkreślając, że Rada zajmuje się problemem pokojowego uregulowania sporu, który może mieć daleko idące konsekwencje, Malik wskazał, że mimo to niektóre delegacje chcą przeszkodzić przedstawicielom Korei Północnej w przedstawieniu swych poglądów.

W zakończeniu Malik dodał, że zdaniem Związku Radzieckiego sprawiedliwa uchwała będzie polegała na tym, aby zaprosić obie strony wojujące w Korei. Wobec tego zaś, że jeden z członków Rady nie może głosować bez instrukcji swego rządu, jeśli można, byłoby pożądanym by Rada odroczyła swe obrady do 8 sierpnia.

Rada przyjęła powyższy wniosek.

Definicja agresji, przedłożona przez delegację radziecką i przyjęta przez Komisję Ligi Narodów do spraw bezpieczeństwa w maju 1933 r.

Komisja Ogólna,

uważając, że w interesie powszechnego bezpieczeństwa i dla ułatwienia porozumienia w sprawie maksymalnej redukcji zbrojeń konieczne jest jak najściślej określić pojęcia agresji, by zapobiec próbom usprawiedliwienia agresji przy pomocy jakiegokolwiek pretekstu,

uznając, że wszystkie państwa mają równe prawa do niepodległości, bezpieczeństwa i obrony swego terytorium;

ożywiona pragnieniem zapewnienia w interesie powszechnego pokoju wszystkim narodom prawa wolnego rozwoju, w sposób jaki im odpowiada i w tempie, które uważają one za konieczne, pragnąc w tym celu najpełniej zagwarantować bezpieczeństwo ich i niepodległość oraz nienaruszalność ich terytorium jak również ich prawo do samoobrony przed napadami lub najazdem z zewnątrz, jednak wyłącznie w obrębie ich własnych granic, i

uważając za rzecz konieczną udzielenie niezbędnych wytycznych organom międzynarodowym, które mogą być powołane do określenia strony, winnej agresji,

oświadcza:

1. Za napastnika w konflikcie międzynarodowym uznane zostanie państwo, które pierwsze dokona jednego z następujących czynów:

- a) które wypowie wojnę innemu państwu;
- b) którego siły zbrojne, chociażby bez wypowiedzenia wojny, wtargną na terytorium innego państwa;
- c) którego siły lądowe, morskie lub lotnicze zbombardują terytorium innego państwa, albo świadomie zaatakują jego okręty, albo statki powietrzne;
- d) którego siły lądowe, morskie lub lotnicze dokonają desantu, albo zostaną wprowadzone w granice innego państwa bez zezwolenia jego rządu, albo też pogwałcą warunki związane z uzyskaniem takiego zezwolenia w szczególności co do czasu lub rozszerzenia terenu ich pobytu;
- e) które ustanowi blokadę morską wybrzeży lub portów innego państwa.

2. Usprawiedliwieniem napadów przewidzianej w punkcie 1 nie mogą być żadne względy natury politycznej, strategicznej czy gospodarczej, ani dążenie do eksploatacji bogactw naturalnych na terytorium zaatakowanego państwa lub do uzyskania wszelkich innych korzyści czy przywilejów, jak również powołanie się na wielkość inwestowanego kapi-

tału, czy też na inne szczególne interesy, jakie mogą być związane z tym terytorium, ani wreszcie odma-
wianie mu cech charakterystycznych państwa.

Usprawiedliwieniem napadów nie może być w szczególności:

A. Sytuacja wewnętrzna któregośkolwiek państwa jak np.:

a) zacofanie któregośkolwiek bądź narodu pod względem politycznym, ekonomicznym, czy kulturalnym;

b) braki przypisywane jego rządowi;

c) niebezpieczeństwo mogące zagrażać życiu lub mieniu cudzoziemców;

d) ruch rewolucyjny lub kontrrewolucyjny, wojna domowa, rozruchy lub strajki;

e) wprowadzenie lub zachowanie w którymkolwiek bądź państwie tego czy innego ustroju politycznego, ekonomicznego, czy socjalnego.

B. Żadna działalność, ustawodawstwo ani rozporządzenia któregośkolwiek bądź państwa, jak np.:

a) naruszenie umów międzynarodowych;

b) naruszenie uzyskanych przez inne państwo lub jego obywateli praw i interesów w dziedzinie handlu, koncesji, lub wszelkiej innej działalności gospodarczej;

c) zerwanie stosunków dyplomatycznych lub gospodarczych;

d) zarządzanie bojkotu gospodarczego lub finansowego;

e) odmowa zapłaty długów;

f) zakaz lub ograniczenie imigracji lub zmiana sytuacji prawnej cudzoziemców;

g) naruszenie przywilejów przyznanych oficjalnym przedstawicielom innego państwa;

h) odmowa zezwolenia na przemarsz sił zbrojnych, zmierzających na terytorium innego państwa;

i) zarządzania o charakterze religijnym i antyreligijnym;

k) incydenty graniczne.

3. W razie mobilizacji lub skoncentrowania przez którekolwiek bądź państwo w pobliżu swej granicy znacznych sił zbrojnych, państwo, któremu akcja ta zagraża, powinno uciec się do dyplomatycznych lub innych środków, umożliwiających pokojowe rozstrzygnięcie sporów międzynarodowych. Może ono również zastosować wówczas kontrzarządzenia o charakterze wojskowym, analogiczne do wyżej wymienionych, lecz bez przekroczenia granicy.

(„Prawda”).

